

Sygn. akt V KK 154/17

POSTANOWIENIE

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,
w sprawie **W.G.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 października 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. - na niekorzyść
oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 stycznia 2017 r., sygn. akt XVII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 30 czerwca 2016 r.,
sygn. akt III K (...),

I. oddala kasację;

**II. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi za
postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem z 30 czerwca 2016 r., uniewinnił W.G. od popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. polegającego na dokonaniu w okresie pomiędzy 2 a 9 marca 2013 r. w P. włamania do mieszkania D.M. i kradzieży na jego szkodę sprzętu RTV i AGD, elementów instalacji CO, kranów, drzwi oraz pieca gazowego ogólnej wartości 6600 zł. Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu

podnoszącej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych apelacji Prokuratora Rejonowego w P. na niekorzyść oskarżonego, wyrokiem z 10 stycznia 2017 r. utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył na niekorzyść oskarżonego Prokurator Rejonowy w P., zarzucając rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 167 k.p.k., art. 170 § 1-3 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 452 § 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 427 § 3 k.p.k., polegające na nieprzeprowadzeniu zgłoszonych w apelacji dowodów z przesłuchania świadków T.A., R.S. oraz D.S., jak również dowodu z przesłuchania w charakterze świadków ustalonych przez prokuratora na etapie czynności międzyinstancyjnych właścicieli skupu złomu przy ul. S. w P. – I. i M.B., pomimo że dowody te dotyczyły istotnych, a nie wyjaśnionych okoliczności sprawy, co z kolei uniemożliwiło Sądowi odwoławczemu pełną, a przez to prawidłową ocenę w kontekście podniesionego zarzutu apelacyjnego i doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji, podczas gdy prawidłowe rozpoznanie apelacji mogłoby doprowadzić do odmiennych ocen i wniosków, a nade wszystko do wyjaśnienia powstałych wątpliwości przedwcześnie rozstrzygniętych w oparciu o zasadę *in dubio pro reo*. W konsekwencji oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej poparł żądanie skarżącego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu zbliżonym do oczywistego, mimo że Sąd odwoławczy rażąco naruszył większość przepisów proceduralnych wskazanych przez skarżącego prokuratora.

Niewątpliwie Sąd ten ewidentnie obraził art. 170 § 1 i 3 k.p.k., w zestawieniu z art. 167 k.p.k., skoro decyzji nieuwzględniającej wniosek dowodowy nie nadał formy postanowienia (zob. wyr. SN z 26 czerwca 2003 r., III KK 65/02; post. SN z 2 sierpnia 2017 r., II KK 33/17). Trzeba podkreślić, że uzasadnienie wyroku nie jest właściwym miejscem do podawania przyczyn oddalenia wniosku dowodowego. Wskutek przedstawionego zaniechania Sądu drugiej instancji doszło również do

naruszenia art. 452 § 2 k.p.k., który stanowi dodatkową podstawę oddalenia wniosku dowodowego, odnoszącą się tylko do postępowania odwoławczego (zob. post. SN z 17 maja 2017 r., IV KK 139/17), art. 366 § 1 k.p.k., który obligował przewodniczącego składu orzekającego do czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy, a w efekcie art. 433 § 2 k.p.k. nakazującego instancji apelacyjnej rozważyć wszystkich wniosków wskazanych w środku odwoławczym we właściwej formie. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o pasywnej postawie uczestniczącego w rozprawie odwoławczej prokuratora, który powinien był już to doprecyzować okoliczności mające być udowodnione, aby zapobiec przeprowadzeniu dowodów tylko z tej racji, że ich treść może będzie miała jakieś znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. post. SN z 13 czerwca 2017 r., V KK 152/17), już to zwrócić uwagę Sądowi *ad quem* na konieczność prawidłowego zareagowania na sformułowany w apelacji wniosek dowodowy.

Opisane uchybienie procesowe nie tylko nie wywarło, ale i nie mogło wywrzeć wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a tym samym nie mogło zadecydować o zasadności kasacji opartej w gruncie rzeczy na zarzucie braku postanowienia o oddaleniu zgłoszonego w apelacji wniosku dowodowego (zob. wyr. SN z 11 września 2013 r., III K 156/13). Do takiej konkluzji doszedł Sąd Najwyższy dlatego, że w motywacyjnej części kwestionowanego wyroku podano wszechstronną i przekonującą argumentację o bezzasadności sformułowanego w apelacji wniosku dowodowego. Nie dostrzegając potrzeby powtarzania wywodów Sądu odwoławczego w tym zakresie, warto przede wszystkim stwierdzić, że oskarżyciel publiczny bez trudu mógł jeszcze w fazie postępowania przygotowawczego nie tylko ustalić wskazane we wniosku dowodowym źródła dowodowe, ale i uzyskać relacje tych świadków i zaoferować je Sądowi *a quo*. Tego nie uczynił, a nawet w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie przejawiał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej. Jego aktywność, polegającą na zamieszczeniu w apelacji wniosku dowodowego, ujętego zresztą nader lakonicznie i nie w wyodrębnionej części wstępnej skargi, ale w jej uzasadnieniu (na domiar złego nie dołączył do apelacji, mimo że to deklarował, ani nie podłożył na rozprawie odwoławczej informacji Komisariatu Policji w P. z 5 sierpnia 2016 r.), wypadło

ocenić w perspektywie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., przyjmując, że komentowany wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierzał do przedłużenia postępowania.

Uwzględniając środowisko, w jakim rozegrało się zdarzenie objęte aktem oskarżenia, wolno uznać, że uzyskanie po upływie kilku lat od chwili czynu wartościowych danych od osób, które o sprawcy kradzieży z włamaniem na szkodę D.M. nie miały żadnej wiedzy – co wynikało z innych dowodów (w tym z zeznań samego pokrzywdzonego złożonych na rozprawie głównej w dniu 11 grudnia 2014 r.) – jawiło się jako nieprawdopodobne. Wchodziły zatem tu w grę również powody oddalenia wniosku dowodowego przewidziane w art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.

Na koniec, niejako dla porządku, należało odnotować, że skoro skarżący mógł powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji dowody, o których mowa w uzasadnieniu apelacji, to siłą rzeczy nie sposób utrzymywać, że na etapie odwoławczym uchybiono art. 427 § 3 k.p.k.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratora (art. 537 § 1 k.p.k.), a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył Skarb Państwa (art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.).